

II PIKNIK RODZINNY



1. czerwca na terenie andrzejewskiego Gimnazjum odbył się drugi już Piknik Rodzinny zorganizowany przez Towarzystwo Rozwoju Ziemi Andrzejewskiej, Gimnazjum Publiczne w Andrzejewie oraz Koło Gospodyń z Ruskołęki Starej. Artykuł o imprezie znajduje się na stronie drugiej.

POZA TYM W NUMERZE:

Zabytki – dwory, parki – str. 3 | Początki historii OSP Andrzejewo – str. 5 | Z życia Koła Gospodyń – str. 7
Przedsiębiorcy, rzemieślnicy i twórcy ludowi ziemi Andrzejewskiej – str. 8
płk. dypl. Kazimierz Józef Pluta-Czachowski – str. 8 | Ruch Światło-Życie – str. 9 | Konkursy – str. 11

II Piknik Rodzinny

Dnia 1 czerwca odbył się na terenie miejscowego Gimnazjum drugi już Piknik Rodzinny zorganizowany przez Towarzystwo Rozwoju Ziemi Andrzejewskiej, Gimnazjum Publiczne w Andrzejewie oraz Koło Gospodyń z Ruskolęki Starej. Tym razem pogoda nie tylko nie zakłóciła wysiłku organizatorów ale zdecydowanie była ich sprzymierzeńcem. Piękne słońce, błękitne niebo i wysoka temperatura wręcz zachęcały do spędzenia tego niedzielnego popołudnia na pikniku. Tym razem impreza przebiegała pod hasłem pomocy dla Damiana Malinowskiego z Andrzejewa, któremu w tym dość trudnym okresie w jaki się znalazł po prostu należało udzielić wsparcia. Atrakcji było sporo. Oprócz stoiska TRZA, na którym podobnie jak w zeszłym roku znalazły się: wystawa prac Pani Stanisławy Zielonka, wiele wyrobów związanych z regionem, wykonanych przez członków naszego stowarzyszenia, prowadzona była ciesząca się dużym zainteresowaniem loteria oraz gdzie można było obejrzyć przeznaczone na aukcję charytatywną przedmioty, pojawiło się wiele innych stoisk. Koło Gospodyń z Ruskolęki Starej oprócz szerokiej oferty domowych przysmaków miało w ofercie „swojskie piwko” idealne na panujący upał. Na innych stoiskach można było skosztować różnego rodzaju ciast, grillowanych kielbasek i kaszanki czy też ugasić pragnienie napojami z firmy Pana Nietubycia. Nie zawiodło też gospodarstwo specjalistyczne „Kubuś Puchatek” oferujące szeroką gamę miodów, świec woskowych, domowy chrzan oraz bardzo popularną na pikniku nalewkę na miodzie. Swoje stoisko zaprezentowało także stowarzyszenie Ziemia Wąsewska z Wąsewa gdzie również królowały miody, lokalne wyroby i ... pszczoły. Na pikniku znalazły się też kompozycje kwiatowe wykonane przez uczniów gimnazjum. Pojawił się także sprzedawca obrazów.

Wystawom towarzyszyły: Konkurs zorganizowany przez KRUS w Zambrowie „w gospodarstwie rolnym można pracować bezpiecznie”, turnieje sportowe gimnazjalistów oraz koncerty.



Zespół ludowy Żurawiacy z Bogut Pianek



Zespół Newton z Ostrowi Mazowieckiej

Tradycyjnie wspomogło nas Stowarzyszenie „Nasze Boguty” z Bogut Pianek organizując występ zespołu ludowego „Żurawiacy” za co serdeczne podziękowania całemu zespołowi na czele z Panem Romanem Świerżewskim Dyrektorem GOKiS w Bogutach Piankach. Tak jak i w zeszłym roku klasę pokazał zespół „Newton” związany z ostrowską „Sceną Kotłownia”, solo wystąpiła Sylwia Wojciechowska z Andrzejewa, zaś w hali sportowej przedstawienie dał zespół taneczny z Czyżewa.

W międzyczasie odbyło się rozstrzygnięcie konkursu organizowanego przez Towarzystwo Rozwoju Ziemi Andrzejewskiej na najciekawszy album poświęcony historii mieszkańców gminy Andrzejewo w latach 1920 – 1980. Zwycięska drużyna złożona z uczennic odjechała nowymi rowerami. Pozostałe zespoły z „pudła” oraz czwarta drużyna także uhonorowane zostały atrakcyjnymi nagrodami.

Atmosfera pikniku była bardzo sympatyczna, sielankowa i trochę ... leniwa ze względu na wysoką temperaturę.

Okolo godziny 18.30 odbyła się brawurowo przeprowadzona przez wiceprezesa TRZA Michała Rutkowskiego aukcja na rzecz Damiana. Jej efekt należy uznać za bardzo zadowalający. Sprzedano wszystkie licytowane przedmioty, a nawet... młotek służący do przeprowadzenia licytacji. I tutaj duży ukłon zarówno do osób, które przekazały mnóstwo atrakcyjnych przedmiotów na zorganizowanie aukcji jak też do licytujących, którzy nie poskapili grosza. Udało się zebrać kwotę 1850 zł., która Damianowi na pewno się przyda.

Po zakończeniu aukcji odbyło się rozstrzygnięcie loterii, z której dochód także przeznaczony został na rzecz Damiana. Dzięki dużej liczbie nagród zwycięzców tejże loterii było wielu, niektórzy nawet zostali zwycięzcami wielokrotnymi.

Na zakończenie imprezy w hali sportowej Gimnazjum odbyła się dyskoteka, która przeciągnęła ją do późnych godzin wieczornych.

Podsumowując piknik na pewno uznać należy, że był bardzo udany. Mamy nadzieję że na kolejnym, w przyszłym roku stawi się już całe Andrzejewo i okolica. Ogólnie rzecz biorąc było naprawdę OK, do zobaczenia więc na następnej imprezie !

Organizatorzy pikniku składają podziękowania wszystkim, którzy wsparli organizację imprezy jak też podarowali przedmioty na licytacje i loterię. Są to między innymi: Firma „Max Rol” Damiana Kocińskiego z Andrzejewa, Firmy Pan Antoniego Nietubycia z Andrzejewa, Zakład Szklarski Andrzeja Bączyka z Zambrowa, PH-U „Agro-Handel” Józefa Gumieźnego, Pani Joanna Kalata – Sklep spożywczo-przemysłowy Szulborze, Pan Zbigniew Kreft - „Wipasz” Olsztyn, „Farm Food” Czyżew, Hurtownia Spożywcza „Agra” z Zambrowa, Hurtownia „Janpol” z Ostrowi Maz., KRUS Zambrów, Hurtownia „Eden” z Zambrowa, Firma „Mowel” z Zaręb Kośc. Pan Maciej Czyżewski z Zambrowa, Pani Anna Sołowińska z Andrzejewa, Pan Paweł Karpiński z Ostrowi Maz., Pan Jarosław Bogucki z firmy „Sano”, Pani Teresa Siennicka, Pani Kukwa z Ostrowi Maz. oraz wiele, wiele innych osób.

Warto zaznaczyć, iż do powyższej zbiórki przyłączyły się także szkoły z terenu naszej gminy:

Gimnazjum Publiczne i Szkoła Podstawowa z Andrzejewa oraz Szkoła Podstawowa z Ruskołęki Starej na czele z dyrektorami Wojciechem Strzeszewskim, Jerzym Kamyczkiem i Arkadiuszem Przeździeckim. Zbiórke w kościele zorganizował ks. prob. Tadeusz Podbielski. Za co także serdeczne podziękowania.



Zespół taneczny z Czyżewa

Pomórz Damianowi

Nasz młodszy kolega Damian w wieku 17 lat zachorował na stwardnienie rozsiane. Dzisiaj mając lat dwadzieścia, porusza się na wózku inwalidzkim. Rehabilitacja i leczenie wiąże się z ogromnym nakładem pieniężnym, dlatego prosimy o wsparcie finansowe dla Damiana.

Damian Malinowski
BS Ostrów Mazowiecka
Oddział w Andrzejewie (07-305)
59 8923 1047 0700 8465 4007 0001

Zabytki - dwory, parki

Gostkowo położone jest z lewej strony drogi prowadzącej z Andrzejewa w kierunku Szulborza. Należy do najstarszych wsi w naszym regionie. Już w 1239r. książę Konrad Mazowiecki wymienia wieś w jednym z dokumentów. Pierwszymi właścicielami wsi byli Gostkowscy. Przybyli w nasze strony spod Ciechanowa. Na przełomie XVI / XVII w. Gostkowo przejęli Godlewscy. Właścicielem został Stanisław Godlewski (cześnik nurski). Po nim majątek przejął jego syn Adam (skarbnik nurski). W pierwszej połowie XVIII w. powstał tu dwór drewniany, otoczony pięknym parkiem, sadem i ogrodami. Jest to świadectwem dobrze prosperującego gospodarstwa w tym czasie. Niestety budynek dworski nie zachował się do naszych czasów.

Kolejnym spadkobiercą wioski (w drugiej połowie XVIII w.), został starosta nurski i poseł na sejm, Krzysztof Godlewski, a po nim, w skutek rodzinnych koligacji, Gostkowo przeszło na własność rodziny Budziszewskich. Wybudowany przez nich dworek, jedyny reprezentant (oprócz ruin w Broku) zabytkowej, murowanej architektury mieszkalnej na terenie powiatu, został zdemontowany w roku 1970.

W drugiej połowie XIX w. Helena Budziszewska wyszła za mąż za Józefa Małowiejskiego i jako wiano wniosła w posagu majątek gostkowski. W tym czasie było to ponad 500 mórg lasu, 1000 mórg łąki i 1100 mórg żyznej, ziemi ornej. Majątek obejmował wówczas cztery folwarki: w Dobkach, Gostkowie, Helenowie i Mianówku. Część ziemi znajdowała się także na terenach sąsiednich wsi szlacheckich; Leśniewie, Żelazach – Brokowie, i innych. W każdym z folwarków wybudowane były murowane budynki gospodarcze, a uprawa ziemi prowadzona była zgodnie z najnowszymi standardami. Dawało to wysoką wydajność plonów, a co za tym idzie świetnie prosperujące gospodarstwo rolne.

Małowiejscy wybudowali kolejny dwór. Usytuowali go nad rzeką, na północno – zachodnim krańcu Gostkowa (wieś liczyła wówczas 50 domostw). Na szczęście zachował się on do tej pory i nadal można go podziwiać. Jest to budynek drewniany, zbudowany na wzór prostokąta. Parterowy. Elewacja frontowa ozdobiona jest gankiem i zwrócona w kierunku rzeki. Taki sam ganek znajduje się na osi środkowej dworu. Poszyte dachowe wykonane

jest z blachy. Z budynkiem sąsiadowały dwie oficyny. W jednej znajdowała się kuchnia, natomiast w drugiej

były pokoje gościnne. Do dworu prowadziła aleja obsadzona drzewami. Przeważnie były to lipy. Prowadziła ona do kolistego podjazdu z klombem pośrodku. Całość zabudowań otaczał park, założony jeszcze przez rodzinę Gostkowskich w XVIII w. Rosły w nim głównie lipy, klony i wiąz. Dodatkowym elementem upiększającym park, były cztery stawy otaczające dwór i wioskę. Hodowano w nich karpie. Na północno – wschodnim krańcu park przechodził w sad otoczony szpalerami z drzew liściastych. W tej części również znajdowały się murowane budynki gospodarcze. Oprócz pomieszczeń dla służby były to m. in. mleczarnia, gorzelnia i spichlerz.

Po pierwszej wojnie światowej dobra gostkowskie zostały rozparcelowane. Właścicielem dworu wraz z ok. 200 h. ziemi został inżynier Henryk Sztoizman (naczelnik linii kolejowej Warszawa Wileńska – Wilno), który na stałe mieszkał w stolicy. Z tego też względu rzadko bywał on na terenie majątku. Zwykle przyjeżdżał salonką, która wraz z lokomotywą czekała na niego (nawet kilka dni) na stacji w Czyżewie. W imieniu Sztoizmana gospodarstwem zajmował się rządcą Chabowski.

We wrześniu 1939r. Gostkowo zajęli żołnierze Sowiecy. We dworze kwaterował sztab. Niestety wizyta nieokrzesanych najeźdźców nie odbyła się bez strat. Zniszczyli dworskie meble i zdewastowali

park. W czerwcu 1941r. majątek przeszedł pod administrację Niemiecką, która trwała aż do wyzwolenia w 1944r. W tym czasie pozytywnie zapisała się w ludzkiej pamięci żona rządcy Chabowskiego, która jako Niemka uratowała wiele osób przed śmiercią z rąk hitlerowców.

Po drugiej wojnie światowej na dobre zaczęła się dewastacja majątku. Z czasów dawnej świetności posiadłości dworskiej pozostał jedynie drewniany dwór Małowiejskich, w którym do niedawna mieściła się szkoła. Po wspaniałych szpalerach z dwustuletnich drzew, sady i ogrodach nie pozostało nic. Park został całkowicie zniszczony. Obecnie teren dawnego majątku otaczają pastwiska, nieużytki i zaniedbane stawy, które niegdyś tak bardzo wzbogacały krajobraz okolicy.

Podobny los spotkał niestety także inne zespoły dworskie w naszej okolicy. W Zarębach - Bołędach ocalał częściowo jedynie park dworski z przełomu XVIII / XIX w.

W Dąbrowie Wielkiej natomiast zachował się zespół dworski z okresu XIX – XX w. W jego skład wchodzi drewniany dwór, park, obora i piwnica z lodownią.

Zabytkowy jest również ogród przy plebani andrzejewskiej. Choć przez lata zmieniło się jego otoczenie i on sam, to nadal pozostaje jednym z zabytkowych elementów minionej epoki, które możemy oglądać do tej pory.

roszondas@vp.pl



Widok na zabytkowy dwór w Gostkowie

Początki historii OSP Andrzejewo



Ochotnicza Straż Pożarna Andrzejewo w roku 1930

Według niektórych źródeł Ochotnicza Straż Pożarna (wówczas posługiwano się nazwą Straż Ogniowa) w Andrzejewie zorganizowana została w roku 1908. W wykazach gubernialnych jednak, potwierdzono jej założenie w kilka lat wcześniej – w roku 1902. Była tym samym jedną z pierwszych organizacji tego typu w naszej okolicy. W Czyżewie np. zorganizowano pierwszą jednostkę w 1907r., w Broku w 1910r., a w Zarębach Kościelnych ok. roku 1912. Członkostwo w Straży było zaszczytem, ale i obowiązkiem. Mógł do niej przynależeć jedynie człowiek o „nieskazitelnej opinii”, a za nieobecność na ćwiczeniach groziły kary pieniężne.

Jeden z pierwszych składów liczebnych OSP wynosił 80-ciu strażaków. Tylko część z nich wyposażona była w hełmy. Pozostali musieli zadowolić się czapkami z zielonym, lub czerwonym otokiem. Drewniana remiza wybudowana została na środku parku, a do jej skromnego wyposażenia należało trzy ręczne sikawki, dwanaście beczek na wodę, kilka wiader i bosaków. Sprzęt udało się pozyskać przy współpracy lokalnego społeczeństwa, które przecież w całości było narażone na groźbę wybuchu pożaru. Pierwszym naczelnikiem

Andrzejewskiej Straży mianowano Andrzeja Brzozowskiego.

Podczas I Wojny Światowej praktycznie cała osada spłonęła i chociaż drewniana remiza ocalała, to zaginął cały sprzęt gaśniczy.

Kolejna wojna, tym razem z bolszewizmem przeszkodziła w ponownym odtworzeniu straży, co nastąpiło dopiero w roku 1922. Na czele jednostki stanął Stanisław Zysik. Stan liczebny ochotników wyniósł 64 osoby. Na czele Zarządu stanął ks. kan. Paweł Rozpędowski. W celu zgromadzenia funduszy na zakup niezbędnego sprzętu w parku parafialnym organizowano majówki. Występował na nich m. in., zainicjowany i prowadzony przez grono nauczycielskie, amatorski zespół teatralny OSP. Coroczne kwesty, które jednocześnie wzbogacały życie kulturalne miejscowości, spowodowały dynamiczny rozwój OSP Andrzejewo. Do 1932r. zakupiono: sikawkę motorową, 300 metrów węża, sikawkę ręczną, siedem beczek dwukolowych, wóz – platformę, wiadra, liny i bosaki. Dodając do tego mundury, które strażacy nabyli własnym kosztem oraz hełmy, pasy i topory, które zakupiono z funduszy Kasy Straży, można powiedzieć, że jak na ówczesną rzeczywistość straż była świetnie

wyposażona. Przy jednostce powstała również orkiestra, dla której zakupiono 14 instrumentów.

W 1932 roku OSP Andrzejewo skontrolowana została przez Komendanta Wojewódzkiego Straży Pożarnych. Oprócz pochwał jednostka otrzymała 180 metrów węża i 12 hełmów. Przed II WŚ naczelnictwo straży przejął Jan Kamiński. Podczas działań wojennych w latach 1939 – 44 doszczętnie zostało zniszczone Andrzejewo, a wraz z nim drewniana remiza i sprzęt pożarniczy. Zginęło też wielu członków Straży. Ponieważ czasy były trudne, kolejne zebranie organizacyjne zwołano dopiero dwa lata po wojnie, w roku 1946. Zebrano na nim także pierwszą składkę członkowską. Uzbierano tym sposobem 3000 zł. Wkrótce zakupiono drewniany barak, który pełnił rolę remizy. Był on jednak w złym stanie; pozbawiony dachu, okien i drzwi. Nowym naczelnikiem został Hipolit Świerzyński.

W roku 1947 zdołano wyremontować barak, a kolejnym naczelnikiem mianowano Kazimierza Raczyńskiego.

Rok później remiza była całkowicie wyremontowana i doprowadzona do stanu użyteczności. Zakupiono wówczas pompę i kilka węży.

W 1950r. OSP Andrzejewo wzbogaciła się o wóz strażacki z gumowymi oponami i komplet węży gaśniczych, a w roku następnym Komenda Powiatowa Straży Pożarnych przekazała dodatkowo pompę mechaniczną wraz z kompletnym wyposażeniem.

W latach następnych dokupiono podstawowego sprzętu podręcznego oraz elementów umundurowania. Rok 1952, to także czas reaktywacji Zespołu Teatralnego OSP, który w pierwszym roku istnienia wystawił sztukę zatytułowaną „Mundur swatem”. Kolejny rok przenosi następne przedstawienie pod tytułem „Przygody Wojaka Szwejka”, a w latach następnych m.in. „Latarnika”, „Moralność Pani Dulskiej”, „Wujaszek”.

W roku 1956 jednostka wzbogaciła się o przydziałową, nowoczesną pompę M-80, wraz z kompletnym wyposażeniem oraz, przede wszystkim, o pierwszy wóz pożarniczy GM-Star-20. Między rokiem 1966 a 1969 zaplanowano budowę nowej remizy strażackiej. W międzyczasie stary, wysłużony barak, który pełnił rolę remizy, został sprzedany, a sprzęt gaśniczy przechowywano w pobudowanej na ten cel szopie. Zezłomowano również wóz pożarniczy (GM-Star-20), a jego miejsce zastąpił nowy - „Żuk”.

W 1967 roku rozpoczęto budowę nowej strażnicy, która ukończona została w roku 1971. W 1972r. wybrano nowego naczelnika. Został nim Tadeusz Matel. W tym czasie podjęto pierwsze kroki do ogrodzenia wybudowanej niedawno remizy

strażackiej, ułożeniu betonowych chodników oraz odmalowania części obiektu.

Rok 1974 przyniósł kolejne zmiany. Najważniejszą jest wymiana wysłużonego wozu pożarniczego „Żuk”, na nowocześniejszy i praktyczniejszy „Star 25 GSBAM”, który w 2007r. został przekazany innej jednostce OSP.

Pomimo kilkuletniej rozbieżności w datach, w tym roku Andrzejewska Ochotnicza Straż Pożarna obchodzi stulecie swojego istnienia. Warto przy tej okazji przypomnieć kilka podstawowych zasad bezpieczeństwa pożarowego. Pamiętajmy, iż zabronione jest:

- x używanie niesprawnych technicznie instalacji i urządzeń
- x garażowanie pojazdów w miejscach do tego nie przeznaczonych, chyba że uprzednio odłączymy zasilanie i opróżnimy bak z paliwa
- x przechowywanie materiałów łatwopalnych w pobliżu; instalacji i urządzeń, które nagrzewają się do temperatury powyżej 100°C; piorunochronów; przewodów elektrycznych siłowych oraz gniazd siłowych o napięciu powyżej 400V. (zachowajmy odstęp co najmniej 0,5m)
- x umieszczanie włączników, przełączników, gniazd wtykowych, itp. bezpośrednio na materiałach łatwopalnych, jeżeli nie są do tego przystosowane
- x składowanie materiałów w miejscach, które mogą posłużyć do szybkiej ewakuacji lub natychmiastowego poboru wody
- x blokowanie dostępu do korków zabezpieczających instalację elektryczną, czy gazową
- x przechowywanie benzyny w ilości ponad 10 litrów (w mieszkaniu 5 l) oraz nafty i oleju napędowego w ilości ponad 50 litrów (w mieszkaniu 20 l)
- x instalowanie butli gazowych w pomieszczeniach o temperaturze powyżej 35°C
- x samodzielne przerabianie instalacji gazowych i elektrycznych
- x naprawianie bezpieczników drutem

W razie pożaru dzwoń pod numer 998 lub z telefonu komórkowego pod 112. Na pewno warto się również zabezpieczyć w gaśnicę proszkową jedno lub dwukilogramową typu ABC.

Z życia Koła Gospodyń

W poprzednim numerze wspominałam o targach agroturystycznych w Warszawie. W dniach 26–27 kwietnia 2008 właśnie tam byliśmy ze swoimi wypiekami. Co prawda to kawał drogi ale, czego się nie robi dla promocji swojej organizacji. Targi te były zorganizowane po raz pierwszy, a odbyły się przy Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Stoiska które się tam znajdowały, a było ich około stu, prezentowały różnego rodzaju twórczość artystyczną, gospodarstwa agroturystyczne, oraz produkty regionalne. Występowały zespoły artystyczne, jednym słowem nie można było się nudzić. Odbył się również konkurs na produkt regionalny a nasza członkini Ela Andryszczyk dostała wyróżnienie za ser żółty własnej produkcji o różnych smakach. Bardzo smakował on również licznym osobom odwiedzającym nasze stoisko. Serwowałyśmy ciasta, ser żółty, oraz chleb własnej roboty ze smalcem z dodatkiem pieczarek oraz suszonej śliwki, a dodatkiem do kanapki był tradycyjni ogórek kiszony. Otrzymałyśmy moc pozytywnych uwag o naszych ciastach, co cieszy i buduje. Nie próżnujemy więc, następny nasz wyjazd odbył się

18 maja do Prostyni na odpust „Trójcy Świętej”.

Zostałyśmy zaproszone przez Stowarzyszenie tam działające. Pojechałyśmy jak zwykle ze swoim ciastem i pysznym bigosem. Pogoda dopisała więc wszystko wyszło super.

1 czerwca nie zabrakło nas oczywiście na pikniku rodzinnym przy Gminnym Gimnazjum w Andrzejewie. Ciasto przez nas przygotowane cieszyło się dużym powodzeniem, wnioszek więc taki że nasze panie potrafią i mają czym się pochwalić. W swoim środowisku, wśród znajomych atmosfera jest szerególna, warto więc takie imprezy organizować częściej, nie tylko raz w roku, a wszyscy na tym skorzystają bo z pewnością w pamięci pozostaną tylko pozytywne wrażenia. Mamy już następne zaproszenia, i na pewno z nich skorzystamy; wszak sezon letni sprzyja imprezom masowym. Znają już nas i w Warszawie i w okolicy więc prawie wszystkie weekendy mamy już zajęte, co cieszy i daje możliwość dalszych planów rozwoju naszego Koła Gospodyń.

Koło Gospodyń Ruskoleki

Przepisy naszego koła

Podajemy następne sprawdzone przepisy naszych pań.

„Kora dębu”

Ciasto:

- 8 białek
- 10dag zmielonych orzechów włoskich
- 10dag posiekanych orzechów włoskich
- 3 żółtka
- 10dag wiórków kokosowych
- 10dag rodzynek
- 1 łyżka mąki zwykłej
- 1 szklanka cukru

Sposób wykonania:

Białka ubić z cukrem i 3 żółtkami, dodać wiórki kokosowe wymieszać. Orzechy i rodzyнки wymieszać z mąką i dodać do ubitych jaj. Podzielić na dwie części upiec dwa placki w formie wyłożonej papierem do pieczenia.

Masa:

- 1 puszka brzoskwiń
- 3\4 szklanki cukru
- 2 budynie śmietankowe
- 1\2 szklanki wody
- 5 żółtek
- 1,5 kostki margaryny lub masła

Sposób wykonania:

Brzoskwinie odsączyć a syrop zagotować z cukrem, budyń rozpuścić w wodzie i dodać 5 pozostałych żółtek, wlać do syropu i zagotować. Ugotowany budyń ostudzić i utrzeć z margaryną.

Dodatki:

- 2 opakowania delicji
- 2 łyżki kawy rozpuszczalnej
- 1 szklanka wody
- 2 galaretki cytrynowe

Sposób wykonania:

Kawę zaparzyć i ostudzić. Upieczony placek włożyć do formy w której się piekł, posmarować 1\3 kremu na placek, delicje moczyć w kawie i układać na krem, przykryć delicje 1\3 kremu, następnie nałożyć drugi placek i posmarować pozostałym kremem. Pokrojone w plastry brzoskwinie nałożyć na krem i zalać tężejącą galaretką. Ciasto gotowe, bardzo pyszne.

„Piernik Eli”

Składniki:

- 4 szklanki mąki
- 6 całych jaj
- 2 szklanki cukru
- 1 przyprawa do piernika
- 1 szklanka oleju
- 1 szklanka wody

1 szklanka miodu
2 łyżeczki sody

Sposób wykonania:

Całe jaja ubić z cukrem, dodać mąkę z soda,

przyprawę, wodę, olej i miód. Wszystko wymieszać i wlać do formy . ciasto zachowuje długo świeżość, robi się szybko i jest dobre.

S M A C Z N E G O !!!

Przedsiębiorcy, rzemieślnicy i twórcy ludowi ziemi Andrzejewskiej część II - „MAX ROL” - Andrzejewo

W niniejszym wydaniu naszej gazetki postanowiliśmy przedstawić firmę MAX ROL należącą do Daniela Kocińskiego, mającą swoją siedzibę przy ul. Warszawskiej 34 w Andrzejewie.

MAX ROL działa od sierpnia ubiegłego roku jest więc firmą stosunkowo młodą. Dlaczego więc postanowiliśmy przedstawić ją jako jedną z pierwszych, pomimo że na lokalnym rynku działa pewna liczba o wiele starszych przedsiębiorstw? Otóż dlatego, że uważamy, iż właśnie takie firmy jak ta, pomimo krótkiego okresu działania już dość prężne i prowadzone przez przedsiębiorcze osoby mają szansę wyciągnąć andrzejewski rynek usług z marazmu, w którym tkwi.

MAX ROL zajmuje się hurtową sprzedażą artykułów do produkcji rolnej. Ma w swojej ofercie między innymi; pasze, koncentraty, dodatki paszowe, witaminy, materiały siewne, środki ochrony roślin, środki do dezynfekcji, artykuły zootechniczne, środki ochrony roślin a także folie i sznurki.

W razie potrzeby umożliwi też skorzystanie z porad specjalistów od żywienia zwierząt oraz lekarzy weterynarii. Dla zainteresowanych udostępni silosy paszowe. Rozwiąże także problemy osób mających kłopot z transportem, gdyż firma jeśli trzeba dostarczy towar do domu.

Zarówno siedziba firmy jak i obejście wokół niej prezentują się bardzo estetycznie i mogłyby służyć jako przykład nowoczesnej hurtowni.



Takie przedsiębiorstwo na pewno na terenie naszej Gminy jest potrzebne, ponieważ dominuje tutaj rolnictwo zarówno to wysoko jak i niskotowarowe, a asortyment, który posiada MAX ROL jest po prostu w prowadzeniu gospodarstwa rolnego czy to nastawionego na hodowlę czy też uprawę niezbędny. Przecież właśnie o to chodzi ażeby mieszkańcy gminy, zarówno ci będący rolnikami jak też wszyscy inni mieli umożliwiony dostęp do jak największej liczby usług tutaj na miejscu.

Z naszej strony właścicielowi firmy, który pomimo tak krótkiego okresu jej funkcjonowania już angażuje się w działalność społeczną pozostaje jedynie życzyć dalszego powodzenia i rozwoju swojego przedsiębiorstwa.

Tak trzymać!

płk. dypl. Kazimierz Józef Pluta – Czachowski



Kazimierz Józef Pluta – Czachowski ur. się w Kozłowie, jako syn Wincentego i Tekli. Od roku 1909 uczył się w szkole handlowej w Kielcach. W 1910 zaczął działalność w tajnym skautingu, gdzie z czasem został zastępowym. Działał również w „Zarzewiu”. W sierpniu 1914r. wstąpił do Legionów Polskich.

Początkowo pełnił funkcję dowódcy w I batalionie 5 pp. (pułku piechoty). Następnie w 1 pp. W roku

1916 przebywał na kursie w szkole telefonistów przy Komendzie Legionów Polskich. Rok później odkomenderowany na kurs oficerski do Zambrowa. W roku 1918 został, na krótko aresztowany przez żandarmerię austriacką i osadzony w więzieniu w Olkuszu. Trzy miesiące później mianowany został podchorążym. W listopadzie tego samego roku został współorganizatorem 25 pp., w którym dowodził jednym z plutonów, a potem kompanią. Wkrótce adiutant III batalionu 149 Pułku Strzelców Konnych. W czasie III Powstania Śląskiego w 1921r., wraz z oddziałem ochotników, przybył na Śląsk. Pełnił wtedy funkcję oficera łącznikowego między dowództwem Powstania, a sztabem 7 DP (Dywizji Piechoty) w Częstochowie.

Między sierpniem 1921r., a lutym roku

następnego przebywał w Szkole Podchorążych Piechoty w Warszawie. Następnie dwa miesiące w Poznańskiej Szkole Wojskowej Gimnastyki i Sportów. W tym czasie awansował do stopnia porucznika i pełnił funkcję instruktora w Komendzie Uzupełnień w Piotrkowie Trybunalskim. W 1924 roku otrzymał świadectwo dojrzałości i otrzymał kolejny awans. Tym razem na stopień kapitana. W roku 1925 objął dowództwo nad jedną z kompanii w 25 pp. Naukę na studiach podjął na jesieni roku następnego, a po ich ukończeniu został przydzielony do sztabu 7 DP. W roku 1932 awansował na stopień majora dyplomowanego i przez kolejne dwa lata piastował stanowisko inspektora Państwowego Urzędu WF i PW. Jednocześnie pełnił też funkcję szefa sztabu i zastępcy komendanta głównego w Związku Strzeleckim. Od maja 1934r. Dowódca I batalionu 85 pp. w Nowowilejce. Od XI 1936r. szef Oddziału Wyszkożenia Korpusu Ochrony Pogranicza. 19. III. 1939r. awansowany do stopnia ppłk dypl. Został szefem sztabu w 18 DP, która weszła w skład Samodzielnej Grupy Operacyjnej (SGO) „Narew”.

We wrześniu wybuchła wojna. Dywizja po wielu bojach, została rozbita w bitwie pod Andrzejewem (12 – 13 IX 1939r.). Ranny wcześniej płk. Kossecki wydał mu rozkaz, aby Dywizja się nie poddała. Ma wytrwać do nocy, a potem przebijać się przez pierścień okrażenia małymi grupkami, a nawet pojedynczo. Grupa dowodzona przez ppłk Pluta – Czachowskiego (ok. 300 osób) udała się w kierunku Przeździecka – Warchoń, gdzie została rozbita, a on sam ranny. Około 60 osób dołączyło później do ppłk Stanka i w pobliżu Radzyna weszła w skład 41 DP. 26 IX nawiązał w Lublinie kontakt z majorem rezerwy K. Kierkowskim i włączył się w działalność konspiracyjną na terenie kraju. Był współorganizatorem tworzącej się właśnie Organizacji Orła Białego, w której objął stanowisko kierownika Wydziału Wojskowego i Walki Czynnej z siedzibą w Krakowie. W 1940 roku oficer sztabowy Obszaru IV Krakowsko – Śląskiego (zastępca komendanta obszaru Tadeusza „Bora” Komorowskiego). W roku 1941 przeniesiony do Komendy Głównej (KG) Związku Walki Zbrojnej

(ZWZ) w Warszawie. Objął tam stanowisko szefa Oddziału V ZWZ oraz zastępcy szefa sztabu KG ZWZ/AK ds. technicznego dowodzenia i łączności. 20 III 1943r. mianowany pułkownikiem dyplomowanym. W roku 1944 brał udział w Powstaniu Warszawskim. Ciężko ranny w wyniku zbombardowania gmachu PKO przy ul. Świętokrzyskiej. Dostał się do obozu przejściowego w Pruszkowie, a następnie wywieziono go do obozu w Braunschweig. Potem przebywa na robotach przymusowych w Wendeffen, skąd został zwolniony ze względu na zły stan zdrowia. Po powrocie do kraju nawiązał kontakt z KG Okręgu Armii Krajowej Śląsk. W styczniu 1945r. został aresztowany i internowany w Kazachstanie. W grudniu powrócił do Ojczyzny i osiedlił się w Warszawie. Razem z płk Gorazdowskim i płk Mazurkiewiczem prowadził „Bazar Krajowy”. Po aresztowaniu w roku 1949 i długotrwałym śledztwie został skazany na 15 lat więzienia. Więziony w Zakładzie Karnym Warszawa I na Mokotowie, a następnie w Centralnym Więzieniu Karnym w Rawiczu. 5 listopada 1955 roku otrzymał zwolnienie warunkowe ze względu na zły stan zdrowia. Zrehabilitowany w 1956r. Od 1967 na rencie specjalnej dla zasłużonych. 7 września 1978r. Zespół Historyczny 18 Dywizji Piechoty Ziemi Łomżyńskiej, pod przewodnictwem płk. dypl. Kazimierza Pluta – Czachowskiego, przekazał Szkole Podstawowej w Andrzejewie odznakę, która była nadawana żołnierzom 18 DP, zwanej „żelazną” i „nieugiętą”, za udział w walkach o niepodległość Ojczyzny. Przez wiele lat płk. Pluta – Czachowski prowadził poszukiwania płk. Stefana Kosseckiego. Jego śledztwo zaprowadziło go do przekonania, że dowódca 18 DP podzielił los Polskich oficerów zamordowanych przez Sowieców w takich miejscach kaźni, jak Katyń, Bykownia, Miednoje, czy Kuropaty. Odznaczony między innymi Krzyżem Virtuti Militari kl. V i IV, Krzyżem Walecznych (siedmiokrotnie), Krzyżem Kawalerskim Polonia Restituta, Srebrnym Krzyżem Zasługi. Zmarł w Warszawie 5 VIII 1967 roku.

roszondas@vp.pl

Ruch Światło-Życie cz. II

Ciąg dalszy o Ruchu Światło-Życie z poprzedniego numeru.

3. STRUKTURA

Struktura ruchu jest zgodna ze strukturą Kościoła. Małe grupy, do których należą uczestnicy Ruchu, zasadniczo tworzą jego wspólnotę w parafii. Wspólnoty Ruchu utrzymują ze sobą łączność spotykając się na Dniach Wspólnoty.

Odpowiedzialność za całość Ruchu sprawuje Moderator Generalny Ruchu Światło-Życie. Na szczeblu kraju, diecezji i parafii odpowiedzialność pełnią moderatorzy krajowi, diecezjalni i parafialni.

Każdy moderator pełni swą posługą wraz z zespołem diakonii. Diakonów moderacji mogą pełnić zarówno osoby świeckie, jak i duchowne.

Kapłani w Ruchu spełniają rolę moderatorów, a nie należący do niego - opiekunów. Spoczywa na nich odpowiedzialność za duchową formację uczestników Ruchu i eklezjalność wspólnot.

Siedzibą Ruchu w Polsce jest Krościenko w Pieninach.

Osoby podejmujące posługę w Ruchu określa się mianem Diakonii Ruchu Światło-Życie. Ze względu na teren działania wyróżnia się diakonie centralne, diecezjalne, rejonowe i parafialne. Różne dziedziny

działalności Ruchu rodzą potrzebę powstawania na różnych szczeblach terytorialnych diakonii specjalistycznych, jak diakonia jedności, diakonia ewangelizacji, diakonia wyzwolenia, diakonia życia, diakonia deuterokatechumenatu i diakonia oaz rekolekcyjnych, diakonia Domowego Kościoła, diakonia liturgii, diakonia modlitwy, diakonia wspólnot lokalnych.

Ponadto istnieją: diakonia gospodarcza, ewangelizacji, komunikacji społecznej, modlitwy, muzyczna, wyzwolenia, życia, oaz rekolekcyjnych, domowego kościoła.

Aby Ruch mógł wypełnić swoje zadanie, wynikające z jego charyzmatu, musi dążyć do tego, żeby wszystkie wymienione diakonie zaistniały na wszystkich szczeblach struktury terenowej: od centrum po parafię. Model funkcjonowania poszczególnych diakonii w ich wzajemnym powiązaniu wypracowywany był przez Założyciela Ruchu i jego współpracowników najpierw w Centrum Ruchu w Krościenku, a potem w Międzynarodowym Centrum Ewangelizacji Światło-Życie w Carlsbergu. Doświadczenia tych lat pozwoliły opracować schemat idealny takiego centrum. Podstawą jego organizacji jest wizja charyzmatu ruchu. Wszystkie zadania wynikające z charyzmatu ruchu mają w tym centrum mieć swoje oparcie, zaplecze, ośrodek inspirujący. Tę wizję należy sobie przyswoić, aby móc ją stopniowo wypełniać. Każda diakonia wydzielona w Centrum Światło-Życie ma swój odpowiednik w terenie. Diakonia diecezjalna, rejonowa czy parafialna jest skopiowaniem, w odpowiednio mniejszej skali diakonii centrum. Można powiedzieć, że centrum ma działać przez komórki terenowe, nie wykonuje samo wszystkiego. Centrum formuje ludzi, współpracowników, przeprowadza szkolenia, opracowuje programy, przygotowuje i wydaje materiały i pomoce.

4. LUDZIE I ZASADY W RUCHU

Ruch Światło-Życie nie wymaga od swych członków podpisywania deklaracji, aczkolwiek tylko osoby, które poważnie traktują swoją formację dochodzą do jej najwyższych etapów.

A zaczyna się to poprzez wakacyjne oazy: Dzieci Bożych i Nowego Życia – prowadzone w różnych etapach. Następnie, jeśli ktoś pragnie uczestniczyć w życiu ruchu, ma możliwość wzięcia udziału w odbywających się cyklicznie spotkaniach oazowych, gdzie od uczestników oczekuje się dużej dojrzałości. Uczestnik oazy może zostać animatorem – czyli prowadzić małe grupy podczas oaz wakacyjnych lub innych, animatorem muzycznym – czyli prowadzić zajęcia muzyczne, które są jednym z głównych elementów spotkań oazowych. Wcześniej

jednak bierze udział w tzw. KODA – kurs oazowy dla animatorów.

Członkowie Ruchu Światło-Życie to ludzie świadomi swojej wiary. Znają dobrze lub bardzo dobrze Pismo Święte, obrządek liturgiczny, wiedzą jak zachować się podczas uroczystości kościelnych, podczas Mszy Świętej. Są odważni w głoszeniu wiary, nie kryją się ze swoimi poglądami, podążają za nauką Kościoła. Oznacza to, że większość z nich nie popiera eutanazji, aborcji, antykoncepcji, głoszą życie w czystości.



Znak Ruchu Światło - Życie

5. PODSUMOWANIE

Członkowie Ruchu Światło-Życie to najczęściej młodzi ludzie o konkretnych poglądach, wywodzący się z różnych rodzin i środowisk. Pragnący jednak swoim życiem dać świadectwo, żyjący zgodnie z Dekalogiem, będący zwykle praktykującymi katolikami, posiadający określone nastawienie do życia, ponieważ w każdym zdarzeniu widzą wolę Boga oraz jego zamysł.

Spotykają się oni bardziej lub mniej regularnie, aby podzielić się swoim życiem, ale także doświadczeniami ze spotkania innych ludzi oraz aby wzmocnić swoją wiarę. Angażują się często w posługę w kościele – prowadzą zespoły muzyczne grające podczas nabożeństw lub cotygodniowe spotkania dla uczestników oaz wakacyjnych.

Pomimo, iż zadaniem członka ruchu jest ewangelizacja, nie są oni natarczywi w głoszeniu ewangelii, nikogo nie namawiają ani nie zmuszają do przyjęcia ich poglądów i zasad. Przedstawiają jedynie swój punkt widzenia, propozycję życia duchowego, które prowadzi do jedności z innymi oraz z Bogiem.

Poniżej prezentujemy jeden z wierszy, oraz fotografię, nadesłane na trwające do końca roku konkursy – fotograficzny i poetycki. Zachęcamy do udziału.

„Biały”

jestem tu, nasłuchuję
nic nie słyszę
tylko hałas ciszy
łomot próżni, grzmot pustki

jakiś szum, coś płynie
to moje serce pompuje miłość
kanałami pogmatwanych labiryntów
zardzewiałe sumienie

zgrzyty przypominające o dreszcz
jak klucz w zamku bram piekielnych
otwórz się! – krzyczy ktoś

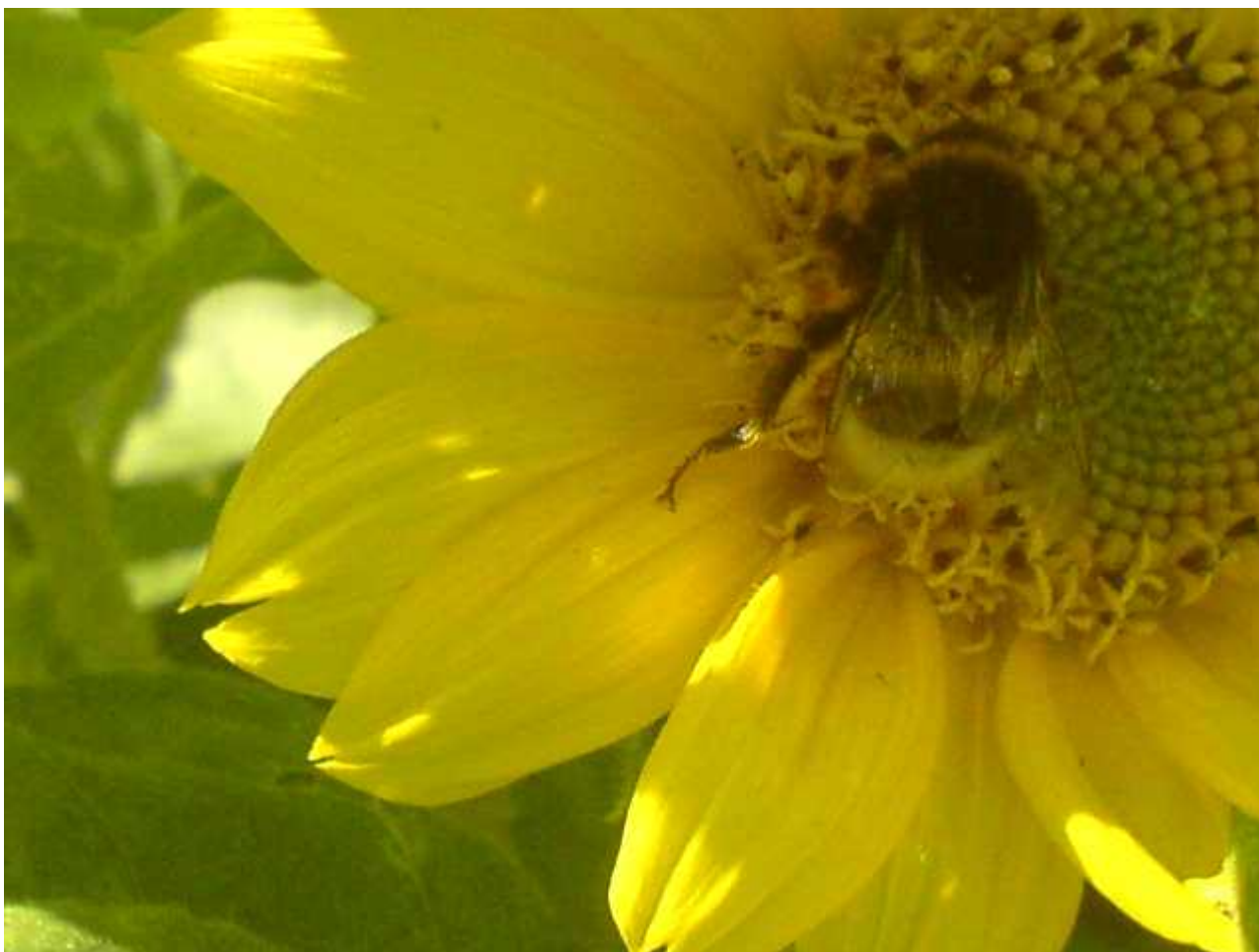
to tylko ten „nie ja” co łązi za mną
jak bosy żebrak za ochłapem
chciało by się zabić...

zdieram z siebie wszystko
garść piachu!
kiedyś zwierciadłem się stanie
by odbić zawiści blaski

na niebie wstęga jak tęcza
zawiśnie dla oczu naszych
będąc zbawieniem

ale to tylko ten „nie ja”
co łązi za mną jak żebrak
za ochłapem szuka
czegoś w niczym

autor: klucz



autorką zdjęcia jest Ewa

SPONSORZY GAZETKI

WYTWÓRNIA WÓD GAZOWANYCH, MAKARONÓW I SĘKACZY ANTONIEGO NIETUBYCIA W ANDRZEJEWIE POLECA WYSOKIEJ JAKOŚCI:

- ✓ WODY MINERALNE I NAPOJE SMAKOWE W EKOLOGICZNYCH, SZKLANYCH BUTELKACH
- ✓ MAKARON DOMOWY „GRUBA WSTĄŻKA” I „CIENKA WSTĄŻKA”
- ✓ DOSKONAŁE SĘKACZE, WYPIEKANE ZGODNIE Z NAJLEPSZĄ TRADYCYJNĄ RECEPTURĄ

KONIECZNIE SPRÓBUJ NASZYCH PRODUKTÓW REGIONALNYCH. NA PEWNO NIE BĘDZIESZ ZAWIEDZIONY.



KONTAKT: 07 – 305 ANDRZEJEWO UL. WARSZAWSKA 66 / TEL. (086) 27 1 70 53



WIELBICIELI MAZURSKICH JEZIOR I LASÓW ZAPRASZAMY DO OŚRODKA WCZASOWEGO „HELENA” POŁOŻONEGO W PIĘKNYM ZAKĄTKU PUSZCZY BORECKIEJ W MIEJSCOWOŚCI JEZIOROWSKIE (18 KM OD GIŻYCKA).

OŚRODEK ULOKOWANY JEST NAD KRYSZALICZNIE CZYSTYMI WODAMI JEZIORA GOŁDOPIWO. NA DWUHEKTAROWEJ POWIERZCHNI ZNAJDUJĄ SIĘ TU DWA BUDYNKI HOTELOWE ORAZ KILKANAŚCIE DOMKÓW LETNISKOWYCH. ALEJKI OZDOBIONE SĄ PIĘKNYMI KWIATAMI, KRZEWAMI I SKALNIAKAMI. SPOKÓJ MOŻNA ODNALEŹĆ NA JEDNEJ Z ALTANEK, CZY ŁAWECZEK, KTÓRYCH NA PEWNO NA TERENIE OŚRODKA NIE BRAKUJE. ŻADNI AKTYWNEGO

WYPOCZYNKU ODNAJDĄ TU PLAŻĘ Z POMOSTEM, BOISKO DO SIATKÓWKI I KOSZYKÓWKI, A TAKŻE STOŁY DO BILARDU I KRĘGIELNIĘ ORAZ TENIS STOŁOWY, SIŁOWNIĘ, SAUNĘ, JACUZZI, KAJAKI, ROWERY, PRZEJAZDŹKI KONNE, PAINTBALL, QUADY, LOTY BALONEM I SZEREG INNYCH ATRAKCJI.

DLA SMAKOSZY PRZYGOTOWANO MIEJSCA DO GRILOWANIA I OGNISK, A TAKŻE KUCHNIĘ POŁOWĄ. POSMAKOWAĆ MOŻNA RÓWNIEŻ CAŁEJ GAMY „SWOJSKIEGO” WYROBU WĘDLIN, PRZETWORÓW, MAKARONÓW I CIAST. NA TERENIE OŚRODKA ODBYWAJĄ SIĘ TAKŻE KONCERTY I DISKOTEKI.

ZAPRASZAMY.



OŚRODEK WCZASOWY „HELENA” / JEZIOROWSKIE 31 / 11 – 612 KRUKLANKI
TEL. KONTAKTOWY: (087) 421 73 33 / 509 286 363 / FAX. (087) 421 77 02
EMAIL: BIURO@OWHELENA.COM.PL

Towarzystwo Rozwoju
Ziemi Andrzejewskiej
TRZA

Siedziba Stowarzyszenia: ul. Warszawska 24, 07-305 Andrzejewo
Korespondencja: Kuleszki-Nienalty 2, 07-305 Andrzejewo
Telefony: Adam Leszczyński 0-508-053-880, Michał Rutkowski 0-607-064-198
E-mail: trza@andrzejewo.info; Internet: www.trza.andrzejewo.info;
Konto: Bank Spółdzielczy w Ostrowi Maz./O. Andrzejewo
77 8923 1047 0721 9669 2007 0001